

powinna być miłość. Tak rozumował autor Ps 51: „Ty się bowiem nie radujesz ofiarą, i nie chcesz całopaleń, choćbym je dawał. Moją ofiarą, Boże, duch skruszony, nie gardzisz, Boże sercem pokornym i skruszonym” (Ps 51. 18—19). Kohelet z kolei tak nauczał: „Zważaj na krok swój, gdy idziesz do domu Bózego. Zbliżyć się, aby słuchać, jest rzeczą lepszą niż ofiara głupców, bo nie mają rozumu, dlatego źle postępują” (Koh 4, 17). Kohelet preferuje duchowe elementy liturgii, takie jak np. słuchanie, dzięki któremu człowiek poznaje wielkość Boga, swoje własne przeznaczenie i potrzebę czynienia dobra.

Prorocka koncepcja kultu i jej pogłębiona kontynuacja u mędrców biblijnych prowadzi do następującej refleksji: czy wystarczająco troskliwie czuwamy, by wszystkie czynności i obrzędy wchodzące w skład katolickiego kultu miały rzeczywiście należyty wymiar duchowy i religijny?

*Siedlce*

KS. ROMAN KRAWCZYK

**Ks. Jan Łach**

### **„ALBOWIEM GNIEW BOŻY UJAWNIA SIĘ PRZECIW WSZELKIEJ BEZBOŻNOŚCI” (Rz 1, 18)**

Słowa powyższe znajdują się w Liście do Rzymian i mają następujący kontekst: „Nie wstydzę się Ewangelii, jest ona bowiem mocą Bożą dla zbawienia wszystkich wierzących, najprzód dla Żyda później dla Greka. W niej bowiem objawiła się sprawiedliwość Boża z wiary przez wiarę, jak zostało napisane: „sprawiedliwy z wiary żyje”. Albowiem gniew Boży ujawnia się przeciw wszelkiej bezbożności i nieprawości ludzi, którzy przez nieprawość tłumią prawdę ...” (Rz 1, 16—18).

W cytowanej wypowiedzi wyrażona została nie tylko duma Pawła z powodu pełnionej przezeń misji apostołskiej, ale także zamknięty został zasadniczy temat całego Listu do Rzymian, że zbawienie dokonuje się przez wiarę w Chrystusa Jezusa. Dlatego też, gdy ze względu na myśli zawarte w przytoczonych wersetach można by je wliczać do zakończenia wstępu, to ze względu na idee centralne stanowią one początek traktatu teologicznego części Listu do Rzymian.

„Nie wstydzę się Ewangelii”. Ewangelia rozumiana jest tutaj w sensie najszerszym: jako nowa ekonomia zbawienia lub jako głoszenie zbawienia mesjańskiego. Zaraz na początku, w rozbudowanym adresie listu czytamy przecieź: „wyznaczony do zwiastowania dobrej nowiny Boga, którą przedtem On zapowiedział przez swych

proroków w Pismach świętych” (1, 1). Biorąc to pod uwagę: Ewangelia — Dobra Nowina jest rzeczywiście mocą (*dynamis*) Bożą, albowiem jest *principium* działania zbawczego i ludzkiej przemiany. Interesujące jest to, że w 1 Kor 1, 24 sam Chrystus został nazwany przez Pawła mocą Bożą (*Theou dynamis*), co wskazuje na identyfikację Jezusa z Ewangelią.

Moc Boża (*dynamis*), o której mówi św. Paweł, nie okazuje się w realizowaniu dzieł widocznych dla oka — czynów spektakularnych, ani też zadziwianiu mądrością, o czym marzyli tak Żydzi, jak i Grecy, ale w realizowaniu zbawienia, dokonującego się przez krzyż Chrystusa. (1 Kor 1, 22: „Podczas gdy Żydzi-domagają się znaków, a Grecy mądrości poszukują, my głosimy Chrystusa ukrzyżowanego: dla Żydów wprawdzie zgorszenie, a dla pogan głupstwo, natomiast dla powołanych zwiastujemy Chrystusa, który jest mocą Bożą i mądrością Bożą”).

Zbawienie (*soteria*) nie jest znów czymś materialnym, lecz określa uwolnienie z grzechów i ich skutków, jak też powrót do doskonałej przyjaźni z Bogiem. Jest to przeto dobro aktualne istniejące, które zdobyliśmy przez usprawiedliwienie na chrzcie św., a zarazem dobro eschatologiczne, które będzie naszym udziałem ostatecznie w chwili zmartwychwstania, a więc wtedy, gdy nasze ciało będzie uwolnione, niejako wyrwane od zepsucia (Rz 8, 23: „... my sami, którzy posiadamy zaczątek Ducha, wzdychamy w sobie, oczekując usynowienia, odkupienia naszego ciała”). Z tej też racji możemy mówić, że zostaliśmy zbawieni, ale tylko w nadziei.

W Liście do Rzymian akcentuje się szczególnie ów aspekt eschatologiczny zbawienia (Rz 5, 9 n.: „Tym bardziej więc teraz, usprawiedliwieni krwią jego, będziemy przez niego zachowani od gniewu, jeśli bowiem będąc nieprzyjaciółmi zostaliśmy pojednani z Bogiem przez śmierć Syna Jego, tym bardziej, będąc pojednani, dostąpimy zbawienia przez Jego życie”). Stąd gdy się mówi o zbawieniu, jakie przynosi Ewangelia, to ma się na uwadze owe zbawienie ostateczne, duszy i ciała. Nie znaczy to wcale, aby Apostoł Narodów nie zwracał uwagi na zbawienie, które się dokonało i to nie tylko w tym sensie, że chrzest wprowadził nas w krąg zbawczy, ale że również w Chrystusie, który zmartwychwstał jako pierwociny z umarłych (1 Kor 15, 23), zmartwychwstaliśmy, a także otrzymaliśmy już teraz „zadatek Ducha do serc naszych” (1 Kor 1, 22). Dlatego też w listach więziennych (Kol 2, 12: „zostaliście wzbudzeni prze wiarę w moc Boga”; Ef 2, 5—8: „Ale Bóg ... ożywił nas wraz z Chrystusem — łaską zbawieni jesteście — i wraz z Nim nas wzbudził i wraz z Nim posadził w okręgach niebieskich w Chrystusie Jezusie, aby okazać w przyszłych wiekach nadzwyczajne bogactwo łaski swojej ...”) oraz w listach pasterskich (2 Tm 1, 9; Tt 3, 5) określenie „zbawiać” występujące w czasie przeszłym.

To zbawienie Ewangelia przynosi wszystkim bez wyjątku:

Żydom i Grekom, pod jednym warunkiem — wiary. Nie wymaga się więc zachowywania starotestamentalnego prawa, prawa mojrzeszowego, ale jedynie prawdziwej wiary, która rodzi czyny (Ga 5, 6: „Bo w Chrystusie Jezusie, ani obrzezanie, ani nieobrzezanie nic nie znaczy, lecz wiara, która jest czynna i rodzi czyny”). W związku z tym powstaje pytanie, czy nie pozostało nic z przywilejów, którymi Bóg obdarzył naród wybrany? Paweł stara się objaśnić ten problem w Liście do Rzymian i mówi o jego aktualności (por. 2, 9 n.: „Utrapienie i ucisk spadnie na każdego człowieka, który popełnia zło, najprzód Żyda, potem i Greka, a chwała i cześć i pokój na każdego, kto czyni dobrze, najpierw Żyda, potem Greka”; zob. też 3, 1 n.; 3, 29; 9, 4 nn.). Kiedy jest mowa o przywilejach danych narodowi wybranemu, Paweł używa wtedy wyrażenia *proton* — najprzód.

Apostoł ma na uwadze tylko jeden z tych przywilejów, a mianowicie chronologiczne pierwszeństwo w głoszeniu Ewangelii narodowi wybranemu; pierwszeństwo, jakiego przestrzegał sam Jezus (Mt 15, 24: „Zostałem posłany do owiec zaginionych z domu Izraela”), a także Apostoł Paweł (Dz 13, 46: „Wam to najpierw miało być opowiadane Słowo Boże, skoro jednak je odrzucacie i uważacie się za niegodnych życia wiecznego, przeto zwracamy się do pogan”. (por. też 16, 13; 28, 23 itd.). Przywilej ten można było zachować, gdyż bazował on na racjach historycznych oraz przesłankach psychologicznych: monoteizm i przygotowanie przez prawo i proroków starotestamentalnych (prawo i prorocy, tj. Biblia ST w ujęciu Pawła miała na celu doprowadzić do Chrystusa, wskazać na Niego).

Ewangelia realizuje zbawienie dlatego, że objawia ona sprawiedliwość Bożą (*dikaiošyne Theou*). Sprawiedliwość Boża, to jedna z tych tajemnic, która się objawia i która się będzie objawiać. Nie jest to bowiem sprawiedliwość w znaczeniu wprowadzenia porządku poprzez kary, ale jest to rzeczywistość o znaczeniu pozytywnym, której to rzeczywistości szczyt stanowi zbawienie przez Krew Chrystusa (Rz 3, 24 „... są usprawiedliwieni darmo, z łaski jego, przez odkupienie w Chrystusie Jezusie). Na podstawie wypowiedzi starotestamentalnych (Ps 143, 1 n.; Iz 45, 21; 46, 12; 51, 5; nadto Ps 98, 2 n.; 36, 6 n.; 40, 10; 69, 25—28) oraz wypowiedzi apokryficznych (zob. 4 Ezd 8, 34 nn.; Jub 1, 15; 10, 3; 31, 35; 1 QS 11, 13 nn.; zob. też 1, 21; 10, 23; 11, 3 nn.) możemy za S. Lyonnetem, znawcą problematyki związanej z Listem do Rzymian, określić pojęcie sprawiedliwości Bożej w ten sposób: „jest to działanie istotowo zbawcze Boga, przez które naród izraelski (w ST) i cały rodzaj ludzki (w NT) zostaje przywrócony do dóbr obiecanych przez Boga (*Exegesis Epistolae ad Romanos*, s. 105 n.). Temu przeciwstawia się pojęcie gniewu Bożego (*orge Theou*), z racji którego człowiek mający być przywróconym do przyjaźni z Bogiem, coraz bardziej się od Niego oddala i utwierdza się w złem. Sprawiedliwość Boża więc najbardziej łączy się z wiernością obietnicom i miłosiernej woli zbawczej Boga. Dlatego to w LXX greckie

*dikaiošyne* odpowiada hebr. *šedaqah* = sprawiedliwość w znaczeniu dobrodziejstwa (*benevolentia*) por. Rdz 19, 19; 20, 13; 21, 23; 24, 27; 32, 20; Wj 15, 13; 34, 7; Prz 20, 22), jak również i hebr. *'emet* = wierność Boża dla przymierza: (Rdz 24, 49; Iz 38, 19; Dn 8, 12).

Często też *s<sup>e</sup>daqah* — „sprawiedliwość” oddane zostaje przez greckie *eleos* (miłosierdzie) Iz 56, 1 lub *eleemosyne* — „dar jałmużny”, nigdy zaś nie rozumie się *s<sup>e</sup>daqah* w znaczeniu sprawiedliwości „prawnej” albo „karzącej”. Aby te ostatnie pojęcia wyrazić, stosowano określenie: *krinein* (hebr. *safat*).

Może nie ma potrzeby odwoływać się tutaj do oficjalnej nauki Kościoła w tym względzie, ale warto przypomnieć to, co mówi Sob. Tryd. definiujący przyczynę formalną naszego usprawiedliwienia: „Gdy mówimy: Sprawiedliwość Boża, nie mamy na względzie tego, że jest On sprawiedliwy, ale to, że nas usprawiedliwia tą sprawiedliwością mianowicie, którą przezeń obdarowani, odnawiamy się w duchu naszego umysłu. I nie tylko jesteśmy uważani za sprawiedliwych, ale rzeczywiście staliśmy się sprawiedliwymi”. (Denz 799).

Według myśli Pawłowej sprawiedliwość Boża jest przede wszystkim przymiotem lub — jak to już zauważyliśmy poprzednio — działaniem zbawczym Boga wiernego obietnicom i zobowiązaniom miłości względem ludzi. Jest to więc przymiot nie statyczny, ale rzeczywistość dynamiczna. Kierując się przez nią ku człowiekowi sprawiedliwość sprawia jego wewnętrzną przemianę, a równocześnie komunikuje — zespala go z Bożą świętością, tzn. usprawiedliwia go, stawiając w relację zbawczą i relację uświęcenia. Te dwie rzeczywistości nawzajem się przenikają, co podkreśla sam Paweł, gdy mówi, że Bóg jest sprawiedliwy i usprawiedliwiający (Rz 3, 26).

Ale sprawiedliwość zbawcza Boga nie odnosi się do człowieka jakby mechanicznie, ale jako do istoty wolnej, która musi wyrazić zgodę na działanie Boże w nim. Ta zgoda dokonuje się przez akt wiary, stąd znajdujemy w zdaniu Pawła wyrażenie: *ek pisteos eis pistin* = z wiary w wiarę. Zawiera się w tym powiedzeniu — jak to znów zaznacza wspomniany przedtem S. Lyonnet: terminus a quo i terminus ad quem wiary, gdyż wiara rozpoczyna i kończy to, co dotyczy życia chrześcijańskiego.

Chcąc podkreślić tę zasadniczą wartość wiary, Paweł cytuje wypowiedź z księgi Habakuka 2, 4: „sprawiedliwy z wiary żył będzie”. Tekst ten, cytowany przez Pawła także w Ga 3, 11, jest dla Apostoła bardzo ważny. Wiara jest nie tylko warunkiem wejścia w sferę zbawczą, czyli do rozpoczęcia życia chrześcijańskiego, ale także do trwania w nim i do zdobywania go coraz więcej. Taki pogląd uzasadnia to, co następuje w Pawłowych listach po tzw. sekcji dogmatycznej. Do wykładu dogmatycznego dodawana jest sekcja tzw. parenetyczna, czyli pouczająca. I tak w Liście do Rzymian: życie chrześcijańskie i zbawienie to owoce usprawiedliwienia.

O słuszności powyższego wniosku świadczy najdobitniej następu-

jąca wypowiedź Pawła: „Albowiem gniew Boży ujawnia się przeciw wszelkiej bezbożności i nieprawości ludzi, którzy przez nieprawość tłumią prawdę (w. 18).

Przez swoje przyjście na świat, Pan wyznaczył dwie epoki historii zbawienia. Paweł jest teologiem tej nowości: objawiając sprawiedliwość Bożą, tj. urzeczywistnienie się zbawienia przez Jezusa Chrystusa, tym samym również ukazał gniew Boży dla wszystkich niewiernych. Ten gniew, analogiczny do różnych przejawów kary opisanych w Starym Testamencie, jest zapoczątkowaniem gniewu ostatecznego. Już sama działalność Jezusa według Ewangelii Janowej jest sądem ostatecznym.

Powodem gniewu Bożego jest bezbożność (*asebeia*) i nieprawość (*adikia*). Pierwsze z tych wykroczeń oznacza stan dobrowolnego odwrócenia się od Boga, Boga wyraźnie rozpoznanego, drugie — jest świadomym lekceważeniem woli Bożej przedstawionej ludziom w przykazaniach i pouczeniach. Jest to po prostu zaprzeczenie sprawiedliwości Bożej. Bezbożność i nieprawość przyczyniają się do zdławienia prawdy Bożej. Prawdą Bożą nie może się objawiać w życiu tych ludzi. Jest ona w nich unicestwiona. Paweł przeciwstawia więc tutaj to, co jest prawdą (*aletheia*) temu, co jest niesprawiedliwością (*adikia*). Bo postulat poznanej prawdy jest jeden: nauczanie o niej (*katechein ten aletheian*). Czyż może chrześcijanin zapomnieć o tym postulatcie?

Warszawa

KS. JAN ŁACH

O. Tomasz Maria Dąbek, OSB

## MUZYKA LITURGICZNA W STARYM I W NOWYM PRZYMIERZU

Muzyka religijna stanowi element kultu w bardzo wielu religiach. Szczegółowych danych mogą dostarczać badania etnografów, studia nad kulturami różnych ludów i analiza ich obrzędów religijnych. Dla nas, katolików, najbliższa jest nasza liturgia, w której muzyka zawsze odgrywała dużą rolę. Szukając korzeni naszej muzyki zwrócimy się przede wszystkim do tradycji związanych z religią objawioną i do tych kultur, które mogły wywrzeć pewien wpływ na kształtowanie się obrzędów żydowskich i chrześcijańskich. Rozważania nad genezą muzycznej części liturgii stanowiąc będą dla nas punkt wyjścia do określenia podstawowych cech muzyki w liturgii, co pomoże nam wskazać elementy ważne również dzisiaj, postawić zadania, które